Dobre perspektywy dla morskiej energetyki wiatrowej.

Rozmawiamy z wieloma klientami i perspektywy są całkiem dobre, tak jak są dobre dla całego segmentu morskiej energetyki wiatrowej – powiedział w rozmowie z portalem GospodarkaMorska.pl Andrzej Czech, prezes ST3 Offshore. Podkreślił, że szczecińska ST3 Offshore to najnowsza i najnowocześniejsza tego typu fabryka w Europie. Obecnie trwa tam realizacja głównego kontraktu dla duńskiego koncernu energetycznego Ørsted. Olbrzymie fundamenty kratownicowe trafią na morską farmę wiatrową Borkum Riffgrund 2 zlokalizowaną na Morzu Północnym.

– Jesteśmy w 80% zaawansowani w tej produkcji, czyli ładujemy pierwsze trzy jackety i wysyłamy do Cuxhaven. Mamy w tej chwili na placu około 10 takich konstrukcji – mówi Andrzej Czech, prezes ST3 Offshore w restrukturyzacji.

Jackety to fundamenty kratownicowe na planie trójkąta równobocznego (rozstaw nóg wynosi ok. 28 m), cała konstrukcja mierzy 60 metrów. Ich pierwszy transport ze Szczecina do Cuxhaven zakończył się sukcesem. Tam jackety zostaną wyposażone w urządzenia sterujące i nawigujące oraz w kable. Następnie trafią na Morze Północne, gdzie będą podstawą największych turbin wiatrowych na niemieckich wodach. Projekt Borkum Riffgrund 2 zlokalizowany jest ok. 34 km na północ od niemieckiej wyspy Borkum, 54 km od wybrzeża Dolnej Saksonii. Morska farma wiatrowa Borkum Riffgrund 2 ma planowaną wydajność do 450 MW. Spośród 56 stalowych fundamentów, na których instalowane będą turbiny wiatrowe, 20 to fundamenty kratownicowe (ang. jacket), pozostałe 36 to monopale. 56 turbin o mocy 8 MW i 164-metrowych rotorach dostarczy firma MHI Vestas. Morska farma wiatrowa wyprodukuje wolną od CO2 energię, odpowiadającą rocznej konsumpcji elektryczności 460 000 niemieckich gospodarstw domowych.

Wkrótce w Szczecinie rozpocznie się kolejny załadunek jacketów, a cały proces potrwa do połowy maja. Kontrakt podpisany z ST3 Offshore obejmuje łącznie 20 takich konstrukcji.

– Mamy generalnie rzecz biorąc do tej pory przynajmniej wynalezione czy opracowane dwa typy fundamentów właśnie pod wiatraki morskie. To jest albo monopal albo jacket, i my robimy jeden i drugi. Mamy jedną halę przeznaczoną pod jackety, drugą pod transition pieces do monopali, czyli jesteśmy gotowi na każdy typ konstrukcji, który, powiedzmy, projektanci zaprojektują – tłumaczy Czech.

Prezes szczecińskiej fabryki podkreślił, że mniej więcej do roku 2030 r. może powstać w Polsce około 10 GW mocy płynącej z morskich elektrowni wiatrowych.

– Można oszacować to na 700-800 konstrukcji. Jest to olbrzymi „wysiłek" dla całej gospodarki, pozytywny „wysiłek", szansa na prężny rozwój, na wzrost PKB, na dużo miejsc pracy – to jest na czas konstrukcji. A po konstrukcji również mamy kilkadziesiąt lat użytkowania, gdzie jest potrzebna flota, obsługa, serwis – mówi Czech.

Wskazał, że ST3 Offshore dysponuje największą w Europie suwnicą, która pozwala załadować na barki produkowane tam olbrzymie konstrukcje.

– Również posiadamy nowoczesne technologie spawania. Zainwestowaliśmy w roboty, które zwiększają naszą konkurencyjność. Mamy kilkanaście osób, które pracują nad opracowywaniem nowych technologii – mówi Czech.

ST3 Offshore w restrukturyzacji zajmuje się produkcją fundamentów, platform pośrednich i innych konstrukcji stalowych przeznaczonych na morskie farmy wiatrowe. W październiku ubiegłego roku podpisano porozumienie z właścicielami i klientami ST3 Offshore, na mocy którego dotychczasowy mniejszościowy właściciel – Fundusz Inwestycyjny Zamknięty MARS – objął 80% udziałów w spółce i tym samym przejął nad nią pełną kontrolę operacyjną. Na terenie fabryki znajduje się największa w Europie suwnica (120 m wysokości, 1 400 t udźwigu), przeznaczona do finalnego montażu i załadunku struktur o wysokości do 90 metrów. Dzięki doskonałej lokalizacji na wyspie na rzece Odrze możliwe są bezpośredni załadunek konstrukcji na barki oraz łatwy dostęp do Bałtyku i Morza Północnego.

Źródło gospodarkamorska.pl

Kolejny armator zamawia tankowce VLCC.

Południowokoreańska stocznia Daewoo Shipbuilding & Marine Engineering (DSME) ma za sobą pracowity tydzień zakończony zdobyciem kontraktów na 7 jednostek na kwotę 800 mln dolarów.
Pierwsza zamówienie dotyczyło budowy trzech tankowców VLCC dla nieujawnionego klienta. Każda z jednostek będzie miała nośność 300 tys. dwt i zostanie dostarczona w pierwszej połowie 2020 roku. Oprócz jeden z europejskich armatorów zamówił kolejne dwa VLCC o wartości 170 mln dolarów. Każdy ze statków będzie miał 336 metry długości i 60 metrów szerokości.
Niedawno DSME, największa stocznia na świecie, otrzymało wsparcie od swoich kredytorów. Zapobiegło to upadkowi zakładu. Koreańskie państwowe instytucje: poczta, federacja małego i dużego biznesu oraz fundusz emerytalny zgodziły się na nowy plan restrukturyzacji zakładu, który zakłada zastrzyk 2,6 mld dolarów gotówki. Plan jest dziełem dwóch banków: Korea Development Bank (KDB) i Export-Import Bank of Korea (KEXIM). Najpierw ma dojść restrukturyzacji, a dopiero potem przekazaniu funduszy.
Powodem wprowadzenia planu są kłopoty finanse koreańskich stoczni. Także dwa inne zakłady z tego kraju borykają się z tymi samymi problemami. Łącznie zanotowały one prawie 10 mld dolarów straty w 2016 roku. Na tak kiepski wynik złożyło się przełożenie zamówień oraz niskie zapotrzebowanie na nowe jednostki i platformy offshore.
DSME zdecydowało się także zrezygnować ze swojej działalności na rynku energii wiatrowej. To część planu ratowania spółki.
Koncern posiada dwie podspółki: DeWind Frisco LLC i KODE Novus I LLC, które przynosza duże straty. Dlatego doszło do ich sprzedania klientowi z USA za cenę 1,5 mln dolarów. To część procesu restrukturyzacyjnego firmy, która zamierza pozbyć się wszelkich pobocznych i mniej ważnych spółek.
DSME przejęło obie spółki w 2009 roku za 130,6 miliony dolarów, chcąc rozwinąć swoją działalność związaną z energią wiatrową, jednak od czasu przejęcia firma notowała same straty.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Grecka straż przybrzeżna przejęła 1,3 tony przetworzonych konopi ukrytych na kutrze.

Grecka straż przybrzeżna przejęła około 1,3 tony przetworzonych konopi indyjskich, ukrytych na pokładzie kutra rybackiego, który został zatrzymany w pobliżu Krety.
Kuter *Celine Star* został przejęty w wyniku trzydniowej operacji przeprowadzonej przez cztery statki patrolowe i dwa helikoptery, z których jeden należał do Frontexu - Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej. Informację o podejrzanej jednostce, płynącej na Kretę, strona grecka uzyskała od francuskich celników.
Kuter, płynący z Syrii do nieokreślonego europejskiego portu, zatrzymali przedstawiciele Frontexu w odległości 60 mil morskich na południowy wschód od Krety. Jednostka usiłowała uciekać i została zmuszona do zacumowania w porcie Ierapetra, gdzie na jej pokładzie znaleziono konopie warte ok. 15 mln euro.
Kapitan i czteroosobowa załoga kutra zostali aresztowani - poinformowała grecka straż przybrzeżna.

Źródło: pap.pl

Zachodniopomorskie: Port morski w Wolinie będzie większy.

Port w Wolinie (Zachodniopomorskie) zostanie powiększony - wynika z projektu rozporządzenia Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej ws. granicy portu morskiego w Wolinie.
Projekt zmieniający przebieg granic portu w Wolinie opublikowano w piątek na stronach internetowych Rządowego Centrum Legislacji.

Rozporządzenie zastąpi aktualną granicę portu w Wolinie, którą określono rozporządzeniem ministra infrastruktury z 24 marca 2010 r. ws. ustalenia granicy portu od strony lądu.
W uzasadnieniu rozporządzenia można przeczytać, że przebieg granicy portu w Wolinie wymaga aktualizacji. Ponadto jego obecna granica nie odpowiada potrzebom rozwojowym portu oraz gminy.
Celem nowego rozporządzenia jest włączenie w granice portu gruntów obszaru pasa technicznego zajętych obecnie do prowadzenia działalności rybackiej, co doprowadzi do zgodności stanu faktycznego wykorzystania gruntów z obowiązującymi przepisami oraz dostosowanie granicy portu w Wolinie do potrzeb rozwojowych obszaru - podkreślają autorzy przepisów.
W wyniku zmiany granicy powierzchnia portu zostanie powiększona do około 19,2 hektarów. Obecnie port zajmuje około 18,2 hektarów.
W ocenie skutków regulacji można m.in. przeczytać, że dzięki powiększeniu portu mogą pojawić się w nim nowe przedsięwzięcia związane z działalnością portową, a na terenach włączonych w granice portu inwestycje. Efektem tego może być zwiększenie wpływów z podatków od przedsiębiorstw i osób fizycznych.

Źródło: pap.pl

Patent europejski Akademii Morskiej w Szczecinie.

Akademia Morska w Szczecinie uzyskała patent europejski EP2504719 „A method and system of navigational decision support in the process of safe vessel navigation" przyznany przez Europejski Urząd Patentowy.
Przedmiotem patentu jest sposób i układ wspomagania decyzji nawigacyjnych w procesie bezpiecznego prowadzenia obiektu pływającego.
Twórcami wynalazku są pracownicy Wydziału Nawigacyjnego − zespół pod kierunkiem prof. Zbigniewa Pietrzykowskiego w składzie: Piotr Wołejsza, Janusz Magaj, Piotr Borkowski, Jarosław Chomski, Janusz Uriasz, Tadeusz Dziedzic, Marcin Mąka, Witold Kazimierski, Tomasz Szewczuk i Mirosław Wielgosz.
Wyłączność na komercyjne wykorzystanie wynalazku posiada spółka Sup4Nav. Opatentowane rozwiązanie jest podstawą działania systemu NAVDEC. Wynalazek został wdrożony m.in. na promach PŻB. Szczegóły dostępne są na stronie: https://register.epo.org/application?number=EP10793063

Źródło:AM.szczein.pl

Nowe szkolenia dla oficerów w języku angielskim.

Informujemy, że w **Studium Doskonalenia Kadr Oficerskich** odbył się audyt prowadzony przez trzech przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, którego celem było rozszerzenie uznania naszego ośrodka o szkolenia prowadzone w języku angielskim.
W efekcie powyższego obcokrajowy, którzy zdecydują się na odbycie takiego szkolenia w SDKO - oprócz certyfikatu przeszkolenia wystawionego przez ośrodek szkoleniowy - będą mogli otrzymać stosowny certyfikat przeszkolenia wydany przez administrację morską RP (Urząd Morski).
Miło jest nam zakomunikować, iż audyt zakończył się pomyślnie. Aktualnie oczekujemy na zaktualizowany certyfikat uznania MGMiŻŚ.
Niebawem w stałej ofercie ośrodka znajdą się zatem dwie nowe propozycje dedykowane obcokrajowcom:

1. **Certificate of Practical Training in Handling of Large Ships with Unusual Maneouvring Characteristics**

(Przeszkolenie w zakresie manewrowanie dużymi statkami i statkami o nietypowych charakterystykach manewrowych)
2. Certificate of Training in Hazardous Cargo Carriage on Vessels
(Przeszkolenie w zakresie przewozu ładunków niebezpiecznych)
Zapraszamy do współpracy!

Źródło: AM.szczecin.pl

„Budowa promu to fikcja" Zaremba komentuje zarzuty PO.

Stępka pod budowę promu była po to, by Szczecina nie wyprzedził Gdańsk - tak mówił w "Rozmowach pod krawatem" poseł Prawa i Sprawiedliwości i zapewnił: projektowanie jednostki dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej trwa.
Krzysztof Zaremba odpowiadał na zarzuty polityków Platformy Obywatelskiej, którzy twierdzą, że budowa promu to fikcja, bo - jak mówią - mimo położenia stępki w czerwcu ubiegłego roku - postępów w inwestycji nie ma. Zaremba komentował.
- Budowa promu zgodnie także ze sztuką kontraktowania tego typu produkcji rozpoczyna się w momencie projektowania. Po drugie stępka została położona, bo nie ukrywaliśmy, że była pewna konkurencja między Szczecinem a Gdańskiem. Chcieliśmy, żeby była postawiona "kropka nad i" w postaci rozpoczęcia budowy - powiedział Zaremba.
Według pierwszych zapowiedzi, z czerwca ubiegłego roku, prom ma być gotowy do zwodowania w 2019 roku.

Źródło:RadioSzczecin.pl

Lecz się prądem. Jak elektryczność pomaga naprawić mózg.

Do łask w medycynie wracają nie tylko elektrowstrząsy. Lekarze coraz częściej „nastawiają" ludzki mózg za pomocą prądu elektrycznego. Być może już wkrótce będziemy podłączać się do baterii - dosłownie! - by poprawić sobie nastrój, koncentrację czy sprawność.
Słowo „elektrowstrząsy" wielu ludziom kojarzy się z książką i filmem „Lot nad kukułczym gniazdem". Jego bohater Randle Patrick McMurphy, grany przez Jacka Nicholsona, jest poddawany temu zabiegowi za karę przez sadystyczny personel szpitala psychiatrycznego. Funkcję tortur elektrowstrząsy spełniają również w „Roku 1984" Georgea Orwella: główny bohater książki jest nawracany na jedynie słuszną ideologię za pomocą coraz mocniejszych kopnięć prądem.
Nic dziwnego, że w powszechnej opinii elektrowstrząsy do dzisiaj są traktowane jako metoda lecznicza niehumanitarna i archaiczna. „Tymczasem terapia elektrowstrząsowa przeżywa swój wielki powrót w psychiatrii. Jest bardzo skuteczna w depresji lekoopornej i tej o ciężkim przebiegu. Poprawę obserwujemy u ok. 90 proc. pacjentów, a to lepszy wynik niż przy stosowaniu leków" - wyjaśnia prof. Łukasz Święcicki, pracujący w warszawskim Instytucie Psychiatrii i Neurologii. Jeśli dodamy do tego fakt, że prawdziwe elektrowstrząsy są całkowicie bezbolesne (zabieg wykonuje się w znieczuleniu), niedrogie i dają mało powikłań, nasze obawy przed elektrowstrząsami przestają mieć większy sens.
Współczesna medycyna dawno już się ich wyzbyła. Terapia elektrowstrząsowa pomaga dziś nie tylko cierpiącym na depresję, ale też schizofrenię, manię i katatonię. Kolejne metody wykorzystujące prąd elektryczny przynoszą ulgę w chorobie Parkinsona, migrenie, przewlekłych bólach; wspomagają rehabilitację po udarach mózgu, a nawet koncentrację u zdrowych osób.
Terapia z rzeźni rodem
Za jednego z autorów terapii elektrowstrząsowej uznaje się Ugo Cerlettiego, włoskiego profesora psychiatrii, który eksperymentował z elektrycznością na zwierzętach. Podobno na pomysł leczenia prądem ludzi wpadł, odwiedzając jedną z rzymskich rzeźni, gdzie za pomocą elektrowstrząsów znieczulano świnie przed ubojem.

Okazało się, że u pacjentów ze schizofrenią zabiegi takie dały widoczną poprawę. Elektrowstrząsy weszły na dobre do użytku w 1940 r. i szybko zostały dopracowane tak, aby miały jak najmniej skutków ubocznych. Prof. Cerletti i jego współpracownik Lucio Bini byli nawet nominowani do Nagrody Nobla, ale nigdy im jej nie przyznano. Jest to o tyle dziwne, że dostał ją António Egas Moniz, pomysłodawca okrytego złą sławą zabiegu lobotomii (też znanego z „Lotu nad kukułczym gniazdem" - to z jego pomocą personel ostatecznie „poskromił" McMurphyego).
Dziś terapia elektrowstrząsowa jest tak popularna, że na Zachodzie powstają nawet specjalne oddziały szpitalne, które tylko nią się zajmuj ą. Co więcej, zabiegi wykonuje się też ambulatoryjnie. Pacjent przychodzi do poradni, jest poddawany znieczuleniu ogólnemu trwającemu do 30 minut (podobnemu do stosowanego np. u dzieci podczas skomplikowanych zabiegów stomatologicznych), otrzymuje też leki zwiotczające mięśnie, by pod wpływem płynącego przez mózg prądu nie dostał drgawek. Po wybudzeniu należy odczekać godzinę i można wracać domu. Ta godzina potrzebna jest na obserwację pacjenta po znieczuleniu, bo to z nim wiąże się największe ryzyko wystąpienia powikłań (a wynosi ono zaledwie ok. 0,1 proc.).
Ambulatoryjne elektrowstrząsy nie są jednak opcją dostępną w Polsce. „W naszym kraju, z bliżej nieznanych przyczyn, nadal uznaje się je za metodę o podwyższonym ryzyku. Dlatego pacjenta musimy najpierw przyjąć na oddział, a to komplikuje terapię" - mówi prof. Święcicki. Sęk w tym, że terapia elektrowstrząsowa przynosi dobre efekty, ale na krótko - u większości pacjentów poprawa utrzymuje się około trzech miesięcy. W przypadku ciężkiej depresji najlepiej byłoby aplikować choremu jeden zabieg tygodniowo. Przyjmowanie go do szpitala na jeden dzień i wypisywanie mija się z celem. „Gdyby w Polsce można było stosować tę terapię ambulatoryjnie, moglibyśmy stosować ją także przy mniej nasilonej depresji. W zasadzie nie ma przeciwwskazań do tego" - wyjaśnia prof. Święcicki.
Elektrodą lub magnesem
W neurologii i psychiatrii pojawiają się kolejne metody lecznicze, w których wykorzystywany jest prąd elektryczny. Niektóre z nich pozwalają precyzyjnie zwiększać lub osłabiać aktywność wybranych elementów układu nerwowego. Można to zrobić za pomocą elektronicznego stymulatora, który aplikuje słabe impulsy poprzez elektrodę. Umieszcza się ją albo bezpośrednio w mózgu (to tzw. stymulacja głęboka - DBS), albo podłącza do nerwu błędnego, który zbiera informacje z narządów wewnętrznych i przekazuje je do rdzenia przedłużonego (ta metoda to VNS). Pierwsza z tych metod jest stosowana w przypadku choroby Parkinsona, druga przy padaczce i depresji.
Mniej inwazyjną naturę ma przezczaszkowa stymulacja magnetyczna (TMS). W tym przypadku na mózg nie oddziałuje bezpośrednio prąd, lecz silne pole magnetyczne wytwarzane przez cewkę, umieszczoną blisko głowy pacjenta. Pod wpływem tego pola zmienia się aktywność elektryczna wybranych części kory mózgowej, co wykorzystuje się dziś m.in. w próbach leczenia migreny, choroby Parkinsona, depresji, a także u chorych po udarze mózgu.
Skuteczność TMS nadal jest przedmiotem badań. „To nadal terapia eksperymentalna w Polsce i bardzo rzadko stosowana. My sami pożyczamy urządzenie do niej od kolegów z neurologii" - mówi prof. Święcicki. I dodaje, że polska psychiatria jest tak niedofinanso- wana, że po prostu nie stać jej na stosowanie nowatorskich metod.
Neurofitness z bateryjki
Możliwe jednak, że część pacjentów weźmie sprawy w swoje ręce. Szansę na to daje metoda zwana przezczaszkową stymulacją prądem stałym (tDCS). W tym przypadku nie jest bowiem potrzebny drogi i skomplikowany sprzęt. Wystarczy przykleić do ciała elektrody - najczęściej dwie, z czego jedną na głowie, a drugą np. na karku czy ręce, i przepuścić przez nie słaby prąd - nawet taki jak z dziewięciowoltowej bateryjki. Jedyne znane efekty uboczne tego zabiegu to łaskotanie lub szczypanie skóry w miejscu przepływu prądu i ewentualnie rozbłyski, pojawiające się w polu widzenia.
Z początku tDCS stosowano u pacjentów z uszkodzeniami mózgu, np. powstałymi w wyniku udaru. Szybko jednak okazało się, że umieszczając elektrody w odpowiednio dobranych miejscach można pomóc także osobom, które są - według kryteriów medycznych - zupełnie zdrowe. Badania wykazały, że stymulacja słabym prądem może poprawiać pamięć, koncentrację, koordynację ruchową, zdolności językowe i matematyczne, a nawet kreatywność. Efekty utrzymują się dość krótko - z reguły przez kilka godzin - ale też zabieg można powtarzać dość często.

Jak często? I jakie będą tego długofalowe skutki? Nadal nie wiadomo. Metoda tDCS zaczęła być na poważnie badana dopiero 2000 r. Kluczowe znaczenie ma tu umiejscowienie elektrod. Poradniki tego dotyczące można już znaleźć w internecie, podobnie jak oferty kupna urządzeń do „domowej" terapii, których ceny zaczynaj ą się od 40 dolarów. Lekarze przestrzegają przed stosowaniem tDCS na własną rękę, ale wygląda na to, że zwolennicy „neurofitnes- su" niewiele sobie z tego robią. Nie zniechęca ich nawet fakt, że nadal nie wiadomo, co dokładnie zmienia krótki przepływ prądu przez mózg.
W przypadku elektrowstrząsów naukowcy mówią o swoistym „restarcie" neuronów, po którym działają sprawniej. Efekty przypominają te po zażyciu leków - zmienia się np. poziom produkowanych przez mózg neuroprzekaźników - jednak reszta pozostaje tajemnicą. Być może badania kiedyś to wyjaśnią, ale na razie - jak to często w medycynie bywa - najważniejszy jest fakt, że takie terapie pomagają pacjentom.
Krótka historia elektroterapii:
1771 - Włoski lekarz Luigi Galvani odkrywa, że mięśnie żabich udek kurczą się pod wpływem elektryczności.
1803 - Giovanni Aldini (siostrzeniec Galvaniego) podłącza do prądu ciała straconych przestępców, które zaczynają się poruszać.
1938 - Włoscy psychiatrzy Ugo Cerletti i Lucio Bini po raz pierwszy stosują elektrowstrząsy u pacjenta cierpiącego na schizofrenię.
1940 - Elektrowstrząsy wchodzą do praktyki klinicznej we Włoszech, USA, Anglii, Niemczech i Austrii.
1951 - Pacjentom poddawanym elektrowstrząsom zaczęto ordynować leki wywołujące zwiotczenie mięśni oraz znieczulenie ogólne.
1964 - Angielski lekarz Joe Redfearn poddaje przezczaszkowej stymulacji prądem stałym (tDCS) ochotników cierpiących na depresję (wyników nie udało się potwierdzić).
1985 - Anthony Barker z Wielkiej Brytanii jako pierwszy wykorzystuje przezczaszkową stymulację magnetyczną (TMS) do wywierania wpływu na pracę mózgu.
1987 - Francuscy lekarze przeprowadzają pierwsze zabiegi głębokiej stymulacji mózgu (DBS) u pacjentów cierpiących na chorobę Parkinsona.
2010 - Niemieccy neurolodzy Michael Nitsche i Walter Paulus dowodzą, że tDCS naprawdę działa (z braku chętnych Nitsche eksperymenty wykonywał na sobie i rodzinie).

Źródło:Focus.pl

.

Info OMK.

W jakich sytuacjach Związek naprawdę może Ci pomóc?
Oto kilka z nich :

- Po 6-miesięcznej przynależności do OMK można skorzystać z zapomogi szkoleniowej do kursów i szkoleń związanych z STCW.
- Po 6-miesięcznej przynależności do OMK przysługują Ci świadczenia statutowe w następujących przypadkach: urodzenie dziecka, śmierć członka rodziny, wypadki losowe.
- Sprawdzimy dla Ciebie poprawność podpisywanego kontraktu
- Sprawdzimy, czy statek na który jedziesz jest pokryty układem zbiorowym, kto naprawdę jest armatorem i jaką ma opinie.
- Masz problem z agencją pośredniczącą bądź nie jesteś jej pewien? Zgłoś się do nas.
- W razie jakiegokolwiek trwałego uszczerbku na zdrowiu pomożemy załatwić wszelkie formalności w uzyskaniu odszkodowania.
- W razie jakichkolwiek nieprawidłowości na statku służymy nie tylko natychmiastową radą na całym świecie ale i pomocą, w tym prawniczą, w dochodzeniu swoich roszczeń i praw.
- Nawet w najdalszym zakątku świata nie jesteś sam, masz do kogo zwrócić się o pomoc.

- Masz dostęp do wielu informacji związanych z marynarskim rynkiem pracy - i to pewnych, bo pochodzących z bezpośrednio od innych kolegów marynarzy.
- Jesteś objęty ubezpieczeniem NNW na koszt Organizacji, w pracy i podczas wypoczynku, również ubezpieczenie działa w strefach ataków pirackich

Jedenastka weekendu 26.kolejki Ekstraklasy

W miniony weekend na polskich boiskach działo się sporo, przede wszystkim ze względu na ligowy klasyk w Warszawie. Redakcja tygodnika "Piłka Nożna" tradycyjnie wyróżniła najlepszych zawodników rozegranych dotychczas spotkań.
Naszą jedenastkę weekendu 26. kolejki Lotto Ekstraklasy zdominowali uczestnicy hitowego meczu w stolicy. Postanowiliśmy wyróżnić po dwóch piłkarzy Lecha Poznań oraz Legii Warszawa. Kolejorza reprezentują **Mihai Radut** i **Radosław Majewski,** z kolei w zespole Wojskowych najlepiej spisali się **Michał Kucharczyk** oraz **Inaki Astiz**.
Po dwóch graczy w naszym zestawieniu mają także drużyny Cracovii i Pogoni Szczecin. Z ekipy Pasów wyróżniliśmy **Krzysztofa Piątka** oraz **Javiego Hernandeza**, z kolei Portowców reprezentują bramkarz**Łukasz Załuska** i **Lasha Dvali**.
Jedenastkę weekendu uzupełniają obrońca **Adam Chrzanowski** (Lechia Gdańsk), a także pomocnicy:**Mateusz Możdżeń** (Korona Kielce) i **Semir Stilić** (Wisła Płock).

Źródło: PiłkaNozna.pl

26 kolejka

		Z	R	P	Z/S	P
1	Jagiellonia Białystok	14	6	5	38:25	48
2	Legia Warszawa	15	3	8	37:27	48
3	Lech Poznań	11	10	5	35:20	43
4	Górnik Zabrze	11	8	6	46:37	41
5	Korona Kielce	10	10	6	40:32	40
6	Wisła Płock	12	3	11	35:33	39
7	Zagłębie Lubin	9	10	7	34:29	37
8	Wisła Kraków	10	7	8	35:30	37
9	Arka Gdynia	8	10	8	29:25	34
10	Cracovia	8	8	10	33:35	32
11	Śląsk Wrocław	7	8	11	30:40	29
12	Lechia Gdańsk	6	10	10	34:42	27
13	Piast Gliwice	5	10	10	24:33	25
14	Pogoń Szczecin	6	7	13	27:38	25
15	Bruk-Bet Termalica	6	7	13	27:43	25
16	Sandecja N. Sącz	4	11	11	24:39	23

Wydarzyło się 05 marca - kalendarium

05 marca jest 64 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 301 dni. 05 marca jest w Polsce Dniem Teściowej.
Imieniny obchodzą:
Adrian, Adrianna, Adriana, Fokas, Fryderyk, Gerazym, Jan, Jeremiasz, Konon, Krzysztof, Marek, Oliwia, Pakosła w, Teofil, Wergilia, Wergiliusz, Wirgilia, Wirgiliusz i Wolimir
Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:
1569r. – Król Zygmunt II August ogłosił przyłączenie województwa podlaskiego do Korony Królestwa Polskiego.
1812r. – Napoleon Bonaparte utworzył złożony z Polaków 5. Korpus Wielkiej Armii.
1953r. – Ppor. Franciszek Jarecki uprowadził odrzutowy samolot myśliwski MiG-15bis i wylądował nim na duńskiej wyspie Bornholm.
1979r. – Amerykańska sonda *Voyager 1* minęła Jowisza w odległości 280 tys. km.
1982 r. – Radziecka sonda *Wenera 14* wylądowała na Wenus.
2013r. – Maciej Berbeka, Adam Bielecki, Tomasz Kowalski i Artur Małek dokonali pierwszego zimowego wejścia na ośmiotysięcznik Broad Peak w paśmie Karakorum. W drodze powrotnej Berbeka i Kowalski zginęli.

Kursy walut (kursy średnie NBP)

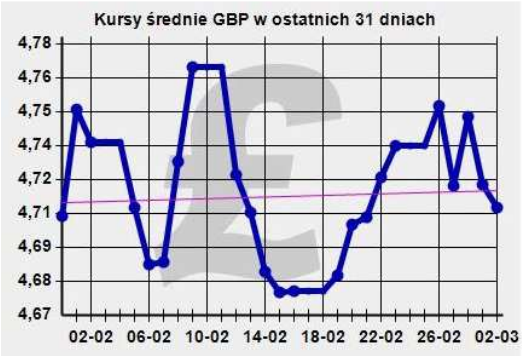

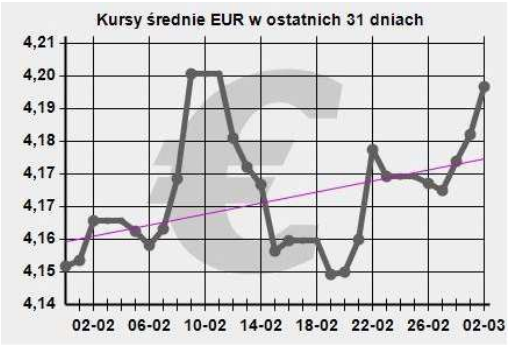

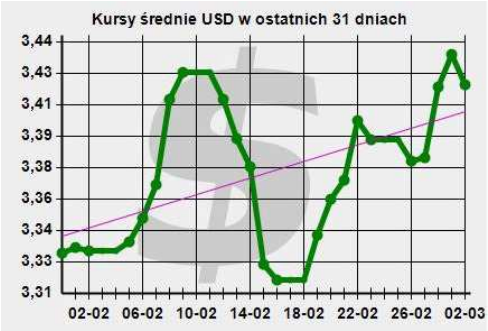

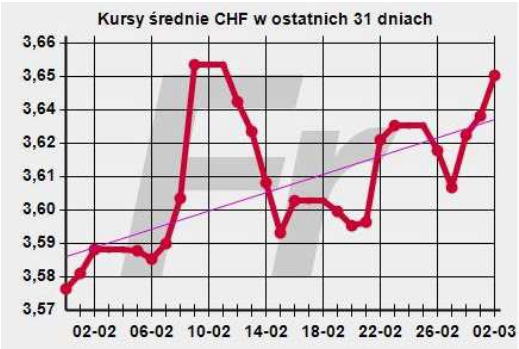

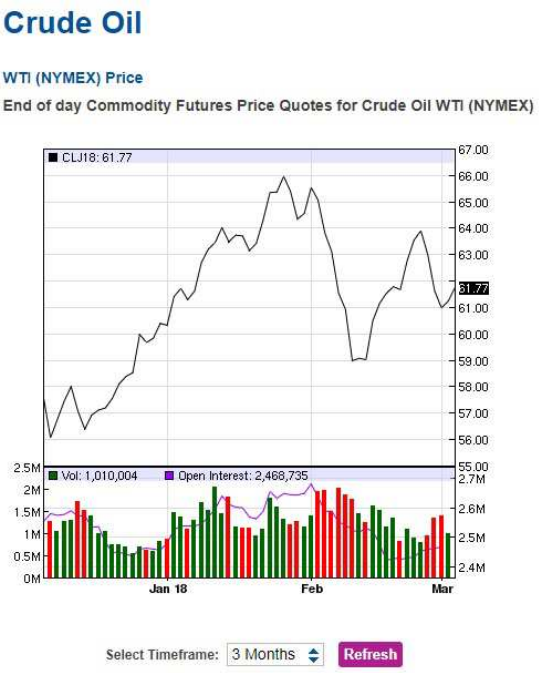
Crude Oil
WTI (NYMEX) Price
End of day Commodity Futures Price Quotes for Crude Oil WTI (NYMEX)
CLJ18: 61.77
Vol: 1,010,004
Open Interest: 2,468,735
Jan 18
Feb
Mar
Select Timeframe:
3 Months
Refresh

Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI:Exchange)
+ WATCHLIST
*Data is delayed | USD
Last | 03/02/2018
1,207.00 +11.00 (+0.92%)
52 week range
1,082.00 - 1,395.00
1D 5D 1M 3M 6M YTD 1Y 5Y ALL
+ Comparison
1D Display Studies
Expand
SUMMARY NEWS PROFILE
KEY STATS
Day High 1,207.00 Day Low 1,207.00

Rozrywka

							1	
		2		6			5	4
7	5	4					2	
4						1		
	9					5	4	
	2	6					9	3
				5		9		
1		7		9	2			
	3				1		6	

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

1			5			4		9
9							6	
				4				
		6	9		4			7
8				7		1		
	5		8	3				
	8					5	9	
								4
	4	5					7	

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

Przychodzi bezrobotny robotnik na budowę szukać pracy. Idzie do majstra, a ten pyta:
- Co może pan robić?
- Mogę kopać - odpowiada bezrobotny.
- A co jeszcze może pan robić?
- Mogę nie kopać...